

Chrońmy leśnickie wille – rozmowa z dr Łukaszem Krzywką

(„Gazeta Wyborcza”, 24-25 lipca 2004 r.)

W Leśnicy niszczy piękna stuletnia willa. Miejscy urzędnicy najpierw ją wyremontowali, a później postanowili zburzyć

BEATA MACIEJEWSKA: Jest Pan, wspólnie z dr. Rafałem Eysymonttem, autorem studium historyczno-konserwatorskiego dla Leśnicy. Oglądał Pan tamtejsze wille. Czy decyzja miasta o wyburzeniu stuletniego domu fabrykanta Maksa Larischa jest słuszna?

DR ŁUKASZ KRZYWKA, HISTORYK SZTUKI: Nie. Zrozumiałbym ją, gdyby istniały naprawdę ważne względy: konieczność poprowadzenia w tym miejscu obwodnicy albo zagrożenie dla życia mieszkańców...

Nic z tych rzeczy. Willa musi ustąpić miejsca blokom budowanym przez gminny TBS. Choć życie okolicznych mieszkańców może być zagrożone... Willa, wcześniej remontowana, jest systematycznie rozwalana przez złomiarzy. Na elewacji ktoś napisał niebieską farbą, że „grozi zawaleniem”.

- Myślę, że można by willę wkomponować w osiedle. Wielka szkoda, że zdecydowano się na rozwiązanie ostateczne. Nasze badania nad przeszłością Leśnicy ujawniły ciekawe zjawisko. Otóż od połowy XIX wieku na tym terenie działało dosłownie kilka firm deweloperskich, które podzieliły między sobą cały rynek budowlany. Firmy istniały nawet do lat 20. ubiegłego wieku. Ta ciągłość spowodowała pojawienie się zespołu bardzo jednorodnej architektury.

Wartościowej?

- Z pewnością nie są to budynki światowej klasy. Ale bardzo interesujące. Po pierwsze - projekty są na naprawdę przyzwoitym poziomie, bo drugie - tych willi jest dużo, ok. setki. To one nadają Leśnicy charakter willowego miasteczka, decydują o jej wielkim uroku. Po trzecie - wille projektowane np. w końcu lat 60. XIX wieku były do lat 20. ubiegłego wieku kilka razy przebudowywane i widać na ich przykładzie, jak zmieniały się gusty mieszkańców.

Czy te wille powinny być wpisane do rejestru zabytków? W tej chwili tylko taki wpis gwarantuje im ochronę.

- Do rejestru zabytków wpisuje się obiekty naprawdę wyjątkowe. W Leśnicy zaledwie kilka willi mogłoby trafić na taką listę. Ale wszystkie - jako zespół - zasługują na ochronę. O to też wnioskujemy w naszym studium, które złożyliśmy w marcu w Biurze Rozwoju Wrocławia.

Kiedy ten wniosek zostanie rozpatrzony?

- Studium jest potrzebne do tworzenia planu zagospodarowania przestrzennego. Jeśli plan zostanie przygotowany i uchwalony (co prędko nie nastąpi), to pewnie nasze sugestie zostaną uwzględnione i wille będą chronione. Kamienice i inne ciekawe obiekty też. Ale w tej chwili jest dziura prawna.

Jeden z urzędników miejskich stwierdził, że willa Larischa to tylko „poniemiecka rudera, która nie będzie pasowała do nowych domów”.

- Tak urzędnicy w Warszawie mówią o zabytkach we Wrocławiu. Na szczęście mieszkańcy Leśnicy potrafią docenić jej urodę i starają się ją zachować. W Archiwum Budowlanym jest bardzo duży zespół planów dotyczących Leśnicy. Gdyby ktoś chciał remontować stary dom, to znajdzie bez problemów dokumentację pozwalającą odtworzyć jego stan pierwotny.



Dr Łukasz Krzywka